

Recenzja dorobku naukowego, osiągnięć organizacyjnych i dydaktycznych

Dr Barbary Małgorzaty Szargot

w postępowaniu habilitacyjnym

(dziedzina: nauki humanistyczne, dyscyplina – literaturoznawstwo)

Gdyby mi przyszło w trzech słowach ocenić postawę badawczą dr Barbary Szargot, użyłbym następujących: solidność, rzeczowość, obiektywizm. Solidność w analizie zebranego materiału, poprzedzona gruntownym odczytaniem w zakresie stanu badań, a także solidność w przygotowaniu redakcyjnym edycji, poprzedzona starannym przestudiowaniem filologicznych i kontekstowych problemów tekstu. Rzeczowość w wyłożeniu tez badawczych, w sposobie argumentowania i w wykładzie, swobodny styl przy widocznej tendencji do unikania niekonkretnego piękności. Obiektywizm w ocenie zebranych faktów, odpowiedzialność w wysuwaniu z nich wniosków – zakres wnioskowania koreluje z jakością materiału i z metodą pracy, autorka utrzymuje poznawczy dystans wobec omawianych kwestii i nie ulega pokusom domysłów, na które się nie ma empirycznych dowodów. Zarówno książka o Marii Rodziewiczównie, jak i o Henryku Sienkiewiczu, ze względu na tematy erotyczne oraz konteksty biograficzne, mogłyby się stać okazją do dociekań odnośnie intymnego życia literatów, ale autorka wybrała naukowy obiektywizm. I choć w edycji listów Marii Sienkiewiczówny oraz w analizie *Rodziny Połanieckich* pisze o sprawach ciała ludzkiego więcej i odważniej niż jej poprzednicy, to nigdy nie wykracza poza to, co można zweryfikować na podstawie źródeł.

Dr Barbara Szargot od kilkunastu lat bywa uczestnikiem ogólnopolskich konferencji naukowych. Jest już dobrze rozpoznawana na krajowym forum literaturoznawczym. Przynajmniej kilka razy – w różnym czasie - zetknęliśmy się przy takich okazjach, mogę więc wyrazić sąd, że i jako referent, i jako dyskutant zawsze prezentowała na nich poglądy przemyślane i oparte na solidnym przestudiowaniu materiału, a także że te cechy są jej stałym komponentem osobowości badacza. Miewałem też okazje do zetknięcia się z jej pracami jako redaktor i jako recenzent wewnętrzny. Nabrałem szacunku do sposobu, w jaki prezentuje swoje tezy: zawsze przy takich okazjach sprawdzam źródła użytych cytatów. Dr Barbara

Szargot reprezentuje tę (zmniejszającą się...) grupę badaczy-humanistów, która swoje powinności rzetelnego dokumentowania drogi badawczej traktuje bardzo serio. Po niej nie trzeba sprawdzać, jej przedstawiony do druku tekst jest gwarancją solidnego warsztatu.

Biografia zawodowa

Dr Barbara Szargot ukończyła studia z zakresu filologii polskiej w Uniwersytecie Śląskim w roku 1993. W latach 1993-1998 była doktorantką w macierzystej uczelni, prowadząc zajęcia dydaktyczne z przedmiotów teoretycznoliterackich i literatury pozytywizmu. Obciążenie dydaktyczne (pół etatu) nie przeszkodziło jej terminowo ukończyć studia i przedstawić pracę doktorską *Amor sacer, amor profans. Wątki miłosne w powieściach Marii Rodziewiczówny*. Przewód doktorski przeprowadzono na Wydziale Filologicznym UŚ, promotorem pracy był prof. dr hab. Krzysztof Kłosiński, obrona pracy odbyła się w roku 1999. Od tej pory dr Szargot dzieliła los generacji, przed którą otwarto spore szanse na spełnianie się w pracy dydaktycznej, ale proporcjonalnie mniejsze szanse na rozwój naukowy. Rozwój wyższych szkół zawodowych, z ich labilnymi programami, wymaga od kadry akademickiej bardzo dużego wysiłku koncepcyjnego, formalno-administracyjnego i organizacyjno-dydaktycznego, a formy zatrudnienia nieetatowe dodatkowo utrudniają własny rozwój naukowy i życie rodzinne. Tylko najwytrwalszym udaje się pogodzić rozwój naukowy i zawodowy. Dr Barbara Szargot od roku 2001 pracowała w następujących placówkach:

Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP – oddział Katowice (2001), wykładowca dydaktyki literatury i literatury dla dzieci,

Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Mysłowicach (2001-2004), wykładowca prowadzący zajęcia z teorii i historii literatury, literatury dla dzieci oraz dydaktyki literatury,

Uniwersytet Opolski (2002-2004), kulturoznawstwo,

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi (2004-2006), adiunkt,

Instytut Postępowania Twórczego w Łodzi (2006-2009), wykładowca,

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, filia w Piotrkowie Trybunalskim (od 2007 r.), adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej.

Prowadziła w tych placówkach zajęcia z kilku przedmiotów bloku literaturoznawstwa, dydaktyki, kulturoznawstwa i historii. Były to ćwiczenia, wykłady i seminaria. Dr B. Szargot nabyła cenne umiejętności w dydaktyce szkoły wyższej, gdyż częste zmiany grup studenckich wymagały elastyczności postawy nauczyciela akademickiego. Dojazdy do placówek akademickich nie ułatwiały pracy badawczej. Mimo to bibliografia jej opublikowanego dorobku naukowego jest pokaźna, a geografia ośrodków uniwersyteckich, które drukowały jej prace, obejmuje niemal cały kraj (Białystok, Bielsko-Biała, Bydgoszcz, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Słupsk, Toruń, Warszawa, Wrocław). Artykuły i studia publikowała w też w czasopismach o uznanej renomie, jak „Kresy”, „Guliwer”, „Nowe Książki”, „Pamiętnik Literacki”, „Wiek XIX”. Od magisterium w roku 1993 do przedstawienia wniosku o wszczęcie postępowania habilitacyjnego Barbary Szargot upłynęło lat dwadzieścia. W tym czasie wygłosiła referaty na 41 konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych, opublikowała trzy własne publikacje zwarte i jedną współautorską, przygotowała cenną edycję listów Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej oraz 42 artykuły naukowe i 19 recenzji z zakresu nowości na rynku literackim. Nadto – zdobyła doświadczenia w zakresie redakcji naukowej prac zbiorowych (4), a także jako autorka publikacji dydaktycznych i metadydaktycznych (m.in. ok. 20 artykułów popularnonaukowych w „Teraz” 1998-1999). W jej pisarskim dorobku są studia *stricte* naukowe oraz prace upowszechniające wiedzę i propozycje praktyczne. Uprawia naukę i ją popularyzuje, spełniając podstawowy warunek etyki uniwersyteckiej. Jest też aktywnym, obarczonym funkcjami organizacyjnymi, członkiem towarzystw naukowych (Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Towarzystwo im. H. Sienkiewicza) oraz członkiem poważnego Stowarzyszenia Książki dla Dziecka (sekcja polska International Board on Books for Young People). Droga zawodowa dr Barbary Szargot, oglądana z perspektywy wysiłków i dokonań, budzi szacunek i zaufanie.

Charakterystyka istotnej aktywności naukowej

Dwudziestoletni dorobek naukowy dr Barbary Szargot jest:

- ustabilizowany tematycznie (koncentracja na prozie polskiej drugiej połowy XIX wieku),

- związany z wykonywanymi przez nią obowiązkami dydaktycznymi (tym samym wypełnia podstawowe założenie rzetelnej dydaktyki w szkole wyższej, tj. prezentowanie wyników własnych badań i przemyśleń).

Wyróżnia się w tym dorobku cykl publikacji (recenzje, artykuły krytyczne, monografia) na temat współczesnej polskiej powieści dla młodzieży. Kilka drobniejszych studiów o twórczości dla dzieci Andersena, Leśmiana i Orkana tworzy rodzaj kontekstu historyczno-problemowego. Zasadnicza uwaga autorki wiąże się z cyklem powieści Małgorzaty Musierowicz. Poświęciła mu cztery drobniejsze prace w „Guliwerze” i „Nowych Książkach”, trzy obszernie artykuły własne i trzy współautorskie (współautor Maciej Szargot) oraz najważniejszą pracę – monografię *Jeżyciada a sprawa polska* (Katowice 2011). Zgodnie z oświadczeniem pisemnym współautora monografii, które znajduje odzwierciedlenie w wykazie wszystkich publikacji dr B. Szargot, przeważna część tej książki (75%) jest jej autorstwa. Nawet bez tego oświadczenia łatwo dostrzec, że to Barbara Szargot była głównym wykonawcą zamierzenia autorów. Sposób problematyzowania, eksponujący zagadnienia kobiety i kobiecości w społeczeństwie, akcentowanie koniecznej koncyliacji w życiu rodzinnym przy podkreślaniu „domowego matriarchatu” (przestrzeń kuchni, karmienie domowników) i podstawy myśli metodologicznej ze szkoły semiotycznej łączą monografię pisarstwa Musierowicz z pracami o M. Rodziewiczównie i kreacjami kobiecymi u Sienkiewicza. Tak się składa, że dobrze znam całą twórczość Musierowicz i niezłe stan badań tej twórczości, z tym większym zainteresowaniem poznałem monografię *Jeżyciady*. Część analityczno-problemowa jest solidnym i pożytecznym uporządkowaniem wielości kreacji ludzkich w cyklu powieści na tle polskich realiów politycznych i cywilizacyjnych od lat 70. wieku XX po wiek XXI. Część druga książki, nie tracąc obiektywizmu i dystansu poznawczego, wpisuje się we współczesny dyskurs feministyczny. Prezentuje typy ról społecznych w rodzinach, relacje wzajemne, podstawowe dylematy wychowawcze współczesności. Chyba najciekawiej wypadła część konfrontująca model Musierowicz (Borejkwie) z modelem Kingi Dunin (Szumscy). W odczytaniu Szargot te modele zapisują toczący się współcześnie spór ideowo-kulturowy o wartości życia rodzinnego. Szargot nie jest bezkrytyczną entuzjastką Musierowicz, potrafi ironicznie zwrócić uwagę na przesadę pisarki i na sprzeczności w jej opisie statusu inteligenckiej rodziny polskiej (s. 123 – wywód o ubóstwie sprzeczny z liczbą posiadanych telefonów). Niemniej w ostatnim rozdziale rzeczowo wytyka nielogiczności w argumentach, których współczesna prasa użyła przeciw

pisarce (rodzina w ujęciu Musierowicz jest rzekomo nienowoczesna, gdyż tu nie ma „mądrych feministek, spełnionych singielek, szczęśliwych rozwodników” ani niewierzących - s. 161). Szargot zbija te pseudoargumenty rzeczowo i spokojnie, włączając się w dyskurs edukacyjno-wychowawczy z taktem doświadczonego pedagoga i osoby realistycznie patrzącej na świat. „Cykl pokazuje więc – konkluduje autorka – że we współczesnym świecie w życiu kobiety (a może raczej – człowieka) może być miejsce na wszystko” (s. 176).

Za ważny w dorobku dr Barbary Szargot uznają publikacje poświęcone prozie Aleksandra Świętochowskiego. Może w tej ocenie idę nieco za głosem wewnętrznym, bo akurat *Tragikomedię prawdy* i *O życie* sam uznają za szczyty prozy Świętochowskiego. Aneta Mazur (*Etyka i literatura*, red. E. Ihnatowicz i E. Paczoska) i Anna Adamczyk (*Aleksander Świętochowski*, red. K. Stępnik, M. Gabryś) w artykułach dotyczących *Tragikomedii prawdy* pominęły dwie prace B. Szargot na ten temat, choć te były drukowane wcześniej. A byłby to ciekawy trójgłos. Szargot w tej triadzie wyróżnia oryginalne ujęcie porównawcze motywu „Onej”. Opowiadanie Świętochowskiego ujęła na tle innych podobnych ówczesnych kreacji o dramatycznej niemożności komunikacji kobiety i mężczyzny. To, o ile wiem, nowy trop w podobnych odczytaniach. Zasadnicza myśl Świętochowskiego o relatywizmie prawdy, o zmieniających się kryteriach uznawania czegoś za prawdę, co w konsekwencji przynosi konieczność nieustannego negocjowania w sferze aksjologii (która musi podążać za kryterium prawdy), jest w pracach dr B. Szargot wyłożona ciekawie, a metodologicznie klarownie, skoro konsekwentnie podąża za J. Łotmanem. Nowością w „świętochowskologii” jest włączenie do argumentacji dowodów z onomastyki literackiej. Za niedostatek, który zresztą podziela z dwiema innymi badaczkami tego cyklu, muszę uznać brak odniesień do starej, ale mądrej pracy Henryka Gallego *Aleksander Świętochowski jako beletrysta* (Warszawa 1902). Galle omawia *Tragikomedię...* na s. 26-36, wychodząc od tezy L. Feuerbacha: „Prawda jest niemoralnością naszych czasów” i dowodzi przewijania się tej myśli we wszystkich utworach cyklu. Można i warto było podjąć tę koncepcję. Zdaje się, że dr Barbara Szargot jeszcze wróci do Świętochowskiego i jego cyklu krótkich form epickich, na co wskazuje charakterystyczne wahanie przy kwalifikacji genologicznej *Tragikomedii...*. W studium *Pozytywista i prawda...* na s. 18 pisze, iż jest to „cykl nowelistyczny”, mówi też o „cyklu problemowym”. W *Autoreferacie* na s. [7], w. 13 g. pisze o *Tragikomedii..* jako „cyklu powieściowym”.

Przez lata dr B. Szargot była rozpoznawana głównie jako autorka studiów o powieściach Marii Rodziewiczówny. Krąg problemowy związany z tym tematem jest zróżnicowany, obejmuje studia szczegółowe, monografię oraz artykuł recenzyjny o charakterze częściowo metodologicznym, rozważający zalety i wady ujęcia A. Martuszewskiej jako projektu wpisania powieści Rodziewiczówny w krąg refleksji o kulturze popularnej („Opcje” 1994, nr 1). Rodziewiczównie poświęciła Szargot pracę magisterską i doktorską, a także pierwsze publikacje jeszcze sprzed doktoratu. Od 1993 roku ogłosiła o Rodziewiczównie cykl studiów, które stawiają problemy teoretycznoliterackie jako zagadnienia wyjściowe, aby przejść do uogólnień o ideologiczno-etycznych determinantach i kontekstach tych powieści. Z zainteresowaniem przeczytałem przed laty rzecz o onomastyce w powieściach Rodziewiczówny, gdyż jest to trop interpretacyjny dość oczywisty, ale nikt go przed B. Szargot nie docenił i nie zaprojektował drogi wyjaśniania. Artykuł *Konie ujarzmione – onomastyka powieści „Błękitni” Marii Rodziewicz* można uznać za początek charakterystycznego dla dr B. Szargot postępowania badawczego: w wielu publikacjach analizuje antroponimie literacką i fortunnie łączy wnioski z ideową wymową utworów. Nieraz prowadzi to do zaskakujących, oryginalnych ustaleń, jak przy Świętochowskim lub przy porównawczej analizie rodzin Borejów i Szumskich, gdy autorka wykazała, że imiona hebrajskie lub greckie czy rzymskie mogą odsłaniać światopogląd współczesnych polskich rodzin. Większość prac B. Szargot na temat Rodziewiczówny obraca się wokół kreacji kobiet i modelu relacji uczuciowych. Ten schemat jest skrótowym wyjaśnianiem reguł rządzących społeczeństwem, jak u J. Kristewej, choć Szargot opisuje, analizuje, ale nie wchodzi na poziom deklaracji ideologicznych.

Książka *Amor sacer, amor profanus...* jest pisana z perspektywy semiotyki strukturalnej z wyraźnymi odwołaniami do redukcjonizmu Proppowskiego. Założeniem metodologicznym, które autorka przyjęła, jest kreacja postaci „ukazująca bohatera w opozycji do innych postaci i do samego siebie” przy zastosowaniu zmiennych: różne momenty akcji, normy kultury (s. 10). Założenie następne jest ważne i nowe – biologizyczne. Autorka przyjmuje, iż wiek autora ma wpływ na twórczość, zwłaszcza na ujęcie tematu miłości. Analizie poddano 32 powieści Rodziewiczówny. Cała monografia zdaje się być krytyczną weryfikacją tezy A. Martuszewskiej o aseksualizmie bohaterów Rodziewiczówny. W części drugiej książki autorka przypomina scenki powieściowe, w których pokazano „żądze cielesne”, a w części pierwszej udręki uczuciowe niektórych bohaterów. Mądrze i bez tonu sensacji Szargot

analizuje życie seksualne bohaterów i przypomina normy obyczajowe epoki, które potępiały gorszenie. Mechanizm „sugestii” i „przemilczenia”, „dwukropek”, kontekst sytuacyjny (niekompletność stroju), który omówiono na s. 133-146, jest wzorowo pokazany. Autorka sięga do rozpraw lingwistycznych o tabu językowym, wybiera z powieści przykłady nie budzące wątpliwości, nie unika kłopotliwych fragmentów w analizie, jest stale rzeczowa i do przedmiotu badań podchodzi bez emocji, argumenty porządkuje przekonująco, a wyprowadzony wniosek jest i jasny, i wdzięcznie sformułowany („Rodziewiczówna, używając tej samej metaforyki, gorset rozluźnia, ale go nie zdejmuje” – s. 146; „Rodziewiczówna dba o dogłębne poinformowanie czytelnika, wykorzystuje bowiem wszystkie dostępne w zakresie dziewiętnastowiecznej konwencji powieściowej środki” – s. 136). Dyskurs erotyczny łączy z dyskursem ideowej ofiary i czynu patriotycznego, tym samym wypełnia zapowiedź sformułowaną na s. 9 „odczytania z utworów Rodziewiczówny światopoglądu pisarki”. Wywód o wątkach erotycznych jest połączony z interpretacją etyki chrześcijańskiej i etyką patriotyczną u Rodziewiczówny. Konkluzja monografii jest warta cytowania ze względu na oczywistą słuszość i klarowność myśli. Romans nie jest dla pisarki sprawą ważną. Ważną społecznie sprawą jest miłość, gdyż ona jest drogą do zbawienia. „W swych społecznych powieściach także chrześcijańską koncepcję miłości (tak jak ją rozumiała) starała się wylansować” (s. 235). Niektórzy czytelnicy książki B. Szargot usiłowali w niej znaleźć argumenty za homoseksualizmem pisarki, dając dowód nieuważnej lektury, gdyż ani takich sformułowań w książce nie użyto, ani nawet tego tematu nie sugerowano. Barbara Szargot pisze tylko to, na co ma niezbite dowody.

Blok prac sienkiewiczologicznych autorstwa dr Barbary Szargot wyróżnia się w jej dorobku naukowym samodzielnością ujęcia i niewątpliwym wkładem tak do polskiej nauki, jak i dziedzictwa narodowego. Artykuły o *Na polu chwały* podnoszą mało znane wątki słabo wpisanej w polską kulturę powieści historycznej Sienkiewicza, jeden włącza kreację Azji Tuhaj-bejowicza w obręb intertekstów romantycznych, dwa opisują kulturę biesiadowania w Trylogii (temat ten zainteresował w tym czasie również Alicję Dąbrowską, rozumowania autorek i wnioski co do kultury staropolskiej są podobne, obie też opisują poziom kulinariów nie wchodząc w ukryte poziomy kultury materialnej, tj. produktów i przyrządzania). Te artykuły korespondują z antropologicznymi koncepcjami E. Kosowskiej i z interpretacjami T. Bujnickiego. Niewątpliwym osiągnięciem dr Barbary Szargot jest edycja listów Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej. W porównaniu z Anglią, gdzie korespondencja nawet

drugorzędnego pisarza epoki wiktoriańskiej jest starannie wydana krytycznie, polska nauka nie ma powodu do dumy, skoro do dziś nie doczekały się edycji listy, mogące wyjaśnić wiele zagadek życia i twórczości pierwszego polskiego laureata nagrody Nobla. Dr Barbara Szargot podjęła zadanie, którego los nie pozwolił wypełnić prof. prof. Z. Piaseckiemu i H. Kosętce. Zlokalizowała, odczytała z rękopisów, porównała z niektórymi odpisami i na tej podstawie ustaliła poprawne wersje listów żony Sienkiewicza. Nadała im porządek chronologiczny, rezygnując z układu nadawca-adresat. W ten sposób teksty listów potraktowała jako kartki pamiętnika z życia Szetkiewiczówny. Wydzieliła partię 35 listów pisanych w okresie panieńskim oraz 109 listów pisanych przez mężatkę. Dobry to materiał do dalszych studiów socjo-kulturowych nad instytucją małżeństwa i granicą językowo-pojęciowo-światopoglądową oddzielającą świat przed ślubem i po ślubie. Zbiór opatrzone przypisami oraz poprzedzono obszernym wstępem, w którym zarysowano portret psychologiczny Szetkiewiczówny na podstawie jej listów prywatnych. Wstęp potwierdza wszystkie dobre strony B. Szargot jako badaczki – dyskretne odnoszenie rzeczywistości dawnej do współczesnej i wypatrywanie więzi między nimi (tu autorka skupiła się na kategorii choroby oraz lęku egzystencjalnego przed chorobą i śmiercią jako wyznaczniku nowoczesności, a także partnerstwie w kontaktach między członkami rodziny); staranny dobór przekonujących argumentów i wnioskowanie na podstawie przedstawionych faktów. W przypisach autorka starała się zmieścić objaśnienia realiów i języka oraz konieczne informacje o specyfice samych listów (por. s. 55, 104-106, 116). Gdybym mógł na etapie przygotowywania publikacji do druku doradzać autorce, zaproponowałbym znaczne poszerzenie zasobu informacji dokumentacyjno-źródłowych o lokalizacji listów i ich stronie zewnętrznej. „Źródła i zasady wydania” na s. 34-35 można było rozwinąć, aby już w przypisach do niektórych kwestii nie wracać. Trzeba jednak docenić i podkreślić uważne i krytyczne studia autorki nad manuskryptami i odpisami listów (próbka porównawcza na s. 34), pietyzm edytorski, wysiłek przy weryfikowaniu dawnej pisowni nazw geograficznych i nazwisk zapisywanych w różnych językach oraz szczerłość badacza, który nie zawsze mógł ustalić tożsamość jakiejś osoby (s. 95, 99, 114). Mam zastrzeżenia wobec opatrywania niektórych wyrażen autorki listów kwalifikatorem „Zdanie niepoprawnie sformułowane przez autorkę listów” (s. 94, 115). Sam w takich wypadkach uznałbym to za przejawy potoczności i dialektyzmy, co wzbogacałoby portret socjo-psychologiczny nadawcy listów bez posmaku nauczycielskiego strofowania przez edytora. Niemniej trzeba uczciwie przyznać, że edycja tych listów wnosi do polskiej nauki nieprzecenione materiały, których znaczenie chyba nie

odbiega od edycji listów M. Konopnickiej, gdyż obie edycje pokazują kobiety żywe, prawdziwe, nowoczesne, zmagające się z życiem i cieszące się życiem, przeżywające macierzyństwo i trud codzienności, stojące w obliczu śmierci, zaprzeczające stereotypowym przekazom o mimozowości naszych prababek. Drugie ważne znaczenie tej edycji to, oczywiście, wyjaśnienie niejednego nieporozumienia i plotek związanych z biografią Sienkiewicza oraz klucz do interpretacji jego powieści współczesnych.

Ocena wskazanego przez Kandydatkę osiągnięcia naukowego

Najważniejsza i najobszerniejsza praca dr Barbary Szargot dotycząca twórczości Sienkiewicza to monografia *Wiek klęski: Studia o „Rodzinie Połanieckich” Henryka Sienkiewicza*, Piotrków Trybunalski 2013, ss. 328. Tę pracę przedstawiła jako podstawę do uzyskania stopnia doktora habilitowanego. Monografia wyrasta z omówionych już publikacji „sienkiewiczologicznych”, które wskazano powyżej, a przede wszystkim z wcześniejszej, obszernej, dokumentacyjno-edytorskiej publikacji autorki, tj. edycji listów pierwszej żony pisarza. Są nawet w *Wiek klęski...* fragmenty, które można uznać za interpretacyjne dopełnienie tej edycji, np. w przypisie 42 na s. 60 autorka cytuje spory fragment listu i przeprowadza skrupulatną analizę sekwencji zdań, rekonstruuje hipotetyczny przebieg stanu emocji osoby piszącej... Obszerna i wszechstronna bibliografia (s. 305-318) dobrze świadczy o erudycji autorki i o ogromie wykonanej przez nią pracy przygotowawczej, poprzedzającej własny wykład. Dr B. Szargot stara się każdy sąd należycie udokumentować, zestawić własną propozycję z głosami innych, wskazać możliwe dalsze drogi interpretacyjne. W rezultacie czasami przypisy górują nad tekstem głównym, co nie jest kompozycyjną zaletą (por. np. s. 106-107, 128-129, 151-152, 189-191, 208 oraz zwłaszcza s. 108, która jest w całości wypełniona przypisem!). Trzeba jednak przyznać, iż w tych przypisach zawarto godną podziwu skrupulatność filologiczną autorki, która każde zdanie tekstu powieści, każdą aluzję i informację zaszyfrowaną stara się objaśnić, aby nic nie umknęło jej uwadze. I ta skrupulatność filologiczna - efekt terminowania edytorskiego – wystawia jej warsztatowi literaturoznawcy jak najlepszą opinię. Oto np. wyrażenie z powieści o twarzy kobiety, przypominającej „twarze holbeinowskich madonn”, autorka monografii skrupulatnie sprawdza i objaśnia (s. 66, przypis 51), dzięki czemu dziś wiem, że ta fraza Sienkiewicza może być interpretowana jako „eleganckie porównanie do dzieła sztuki” albo jako

zaszyfrowany sygnał o obliczu kobiety nieinteresującym i „pozbawionym życia”. Dotychczas, dzięki ustaleniu Tomasza Sobieraja, dwuwarstwowość aksjologiczna przy charakterystyce bohaterów powieści była wykazana na podstawie motywów muzycznych, teraz przychodzi potwierdzenie tej cechy pisarstwa Sienkiewicza na podstawie innej dziedziny sztuki.

We wstępie autorka określiła dwie główne drogi recepcyjne *Rodziny Połanieckich*: ideologiczną (endecką, proziemiańską) oraz estetyczną („łatwość i taniość” efektów). Wobec tych kierunków interpretacji wystąpiła z odczytaniem polemicznym, ponieważ oba odbierają powieści głębsze sensy i sprowadzają ją do prostackiej agitacji w formie kolorowego obrazka: albo jest się podległym mitowi ziemi przeznaczonej, albo się bezrefleksyjnie poddaje utopii życia w nieustannym samozadowoleniu. Tę drogę badawczą trzeba zaakceptować, choć z drobnym zastrzeżeniem. Rozdział *Wszechobecność śmierci* jest skupiony na omawianiu dylematów religijnych bohaterów powieści i samego pisarza. W bardzo pomysłowy i oryginalny sposób opisano tu np. kreacje papieża Leona XIII, przekonująco wykazano ornamentykę i celebrację religijną w powieści, które wszak są tylko rytuałem społecznym pozbawionym refleksji i funkcji formacyjno-pocieszycielskiej (sprawę udziału księży w obrzędach ślubu i pogrzebu dr B. Szargot omówiła w sposób, który budzi uznanie i zrozumiałą zazdrość). Ale komentarze do tych opisów, zresztą ciekawe i potwierdzające wszechstronną erudycję humanistyczną autorki, nie odnoszą się do recepcji krytycznoliterackiej powieści. Można zaś było wyeksponować dodatkowo nurt recepcji konserwatywno-klerykalny, dzięki czemu wyraźniejsza byłaby podwójna taktyka pisarza: oddać szerokiej opinii publicznej konserwatywne i religijne deklaracje ideowe oraz wzory patriarchalne, a elitarnej – pokazać małość dusz i płytkość myśli Polaka końca wieku XIX. Tu akurat przydałyby się głosy Teodora Jeske-Choińskiego i Jana Gnatowskiego oraz artykuły takie, jak np. *Filozofia religijna w rodzinie Połanieckich*, „Przegląd Katolicki” 1924, czy w „Przyjacielu Szkoły” z 1924 r. lub z prasy codziennej z 1895, bo takie głosy - aprobujące model rodziny katolickiej przedstawiony w tej powieści - były.

Istotą monografii jest jednak rekonstrukcja mechanizmów gry pisarza z biografią własną oraz realnych osób, które wprowadzono jako typy do powieści. Tu zasługą dr B. Szargot jest wykazanie, iż tylekroć oplotkowywany motyw układu panna Castelli i jej matka – Zawilowski, w którym upatrywano osobistą zemstę pisarza za nieudane drugie małżeństwo, wcale nie jest tak oczywisty. Dzięki listom Sienkiewiczówny można śmiało twierdzić, iż to pierwsza żona Sienkiewicza była wielokrotnie kopiowana w różnych powieściowych kreacjach

pisarza. Ta – dowiedziona – teza wraz z tezą o nieprzypadkowych zmianach tytułów utworów współczesnych pozwalają z kolei widzieć te utwory (opowiadania i powieści) jako cykl zazębiających się fabuł i kreacji postaci. Tak dochodzi się do Sienkiewiczowskiego modelu rodziny w świecie, w którym ród przestał wyznaczać normy zachowań, a rodzina niepełna lub rozbita dokooptowywała substytuty więzów krwi spośród znajomych. Szargot dowodzi, że idealna rodzina, którą portretuje pisarz w zakończeniu utworu, „jest wynikiem przetworzenia tradycji i stworzenia nowego – obyczaju i układu społecznego” (s. 46). W formie studiów szczegółowych dr Szargot przybliży i wyjaśnia wiele problemów powieści, które dopiero w jej analizach pokazują się jako ważne klucze interpretacyjne. Po raz kolejny, bardzo udanie, autorka docieka tajemnic antroponomii powieściowej, w popisowy wręcz sposób zwraca uwagę na szereg synonimów onomastycznych przy kreacji Linetki, odkrywco zaś wiąże w parę Litkę i Linetkę. Stosunkowo dużo miejsca poświęcono w książce fobiom zdrowotnym bohaterów, wiążąc je z fobiami samego pisarza. Temat zdrowia, który w moich analizach języka Kraszewskiego byłem skłonny zawęzić tylko do problemu wyboru ideologii konserwatywnej, opisany przez B. Szargot na podstawie Sienkiewicza odkrył dużo więcej – nowoczesność, postawę obsesyjnego lęku przed śmiercią i cierpieniem, strach o ciało, którego nie kompensuje pewność siebie co do losów duszy, bezradność człowieka wobec praw biologii. Tu, jak twierdzi autorka, mamy już nie modernistyczny światopogląd wypierający pozytywizm, ale antycypowanie i prefigurację postaw i przeżyć dzisiejszych. Niektóre kwestie interpretacyjne sam rozwiązywałbym inaczej. Zafascynowała mnie relacja „lalka” – „sfinks” opisana w rozdziale *Bibeloty, lalki i ludzie*. Ponieważ wiele lat temu w książce o *Lalce* podjąłem próbę podobną (rozd. *Lalki, kamienie i ludzie*), inaczej widzę kwestię zmechanizowania człowieka i wysiłków podejmowanych, aby ożywić lalkę – Galateę. Ale istotnie, pierwiastek sfinksowy w kreacjach postaci jest ważny, tu autorka proponuje wykładnię nową.

Nad całością interpretacji *Rodziny Połanieckich* przyświeca cytat z Mickiewicza o „wieku klęski”. Sienkiewicz pisząc tę powieść miał na myśli „konceptę ludzkiej dojrzałości jako czasu rezygnacji” (s. 302). Zdaniem autorki nie jest to powieść, która proponuje „jakiś wzorzec do naśladowania” ani „proste przetworzenie biograficznych faktów”, lecz utwór, w którym się zawiera „świadoma i skomplikowana gra z biografią autora”. Dowiodła tego w sposób, który budzi uznanie.

Konkluzja

Dorobek naukowy dr Barbary Szargot jest liczbowo poważny. Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych autorka pomnożyła go wielokrotnie. Monografie, artykuły problemowe, recenzje, prace edytorskie, podręcznik szkolny i sporo artykułów dydaktycznych, które opublikowała w renomowanych ośrodkach akademickich i recenzowanych czasopismach oraz monografiach zbiorowych, prezentują wysoki poziom warsztatowy i merytoryczny. Dr Barbara Szargot aktywnie uczestniczy w ogólnopolskim życiu naukowym, tezy referatów przez nią prezentowanych są akceptowane przez środowisko literaturoznawcze. Jej prace są cytowane i recenzowane w pismach profesjonalnych.

Przedstawioną jako podstawę oceny książkę *Wiek kłęski: Studia o „Rodzinie Połanieckich” Henryka Sienkiewicza* uznaję za publikację oryginalną i twórczą, która wnosi ważne treści do polskiego literaturoznawstwa, jest niewątpliwym wkładem do historii literatury i otwiera nowe drogi poszukiwań w zakresie sienkiewiczologii. Tym samym spełnia ustawowe kryteria stawiane pracom habilitacyjnym. Doświadczenia dr Barbary Szargot w zakresie dydaktyki akademickiej nie budzą wątpliwości, ma też konieczne doświadczenia w pracach organizacyjnych uczelni wyższej, a także organizacji życia naukowego.

Stawiam wniosek o nadanie dr Barbarze Małgorzacie Szargot

stopnia naukowego doktora habilitowanego

w dziedzinie nauk humanistycznych, dyscyplina: literaturoznawstwo.

Kraków 07.10.2014 prof. dr hab. Tadeusz Budrewicz

